Nr 83a. Dnia 10 kwietnia. Wtorek. Dnia 29 marca (10 kwietnia) 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6. półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.—**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.—**Przewodnik adresowy:** za 1 wiersz rocznie rs. 30. — Z wyjątkiem „Reklam" i „Nekrologów", ogłoszenia podawane być winny dnia poprzedniego, mianowicie do wydania porannego najpóźniej do godz. 2-ej w południe, a do wieczornego do godz. 8-ej wieczorem

KALENDARZ

Na dzień 10-ty kwietnia (wtorek): św. Ezechiela Proroka.

Widowiska: Teatr wielki: „Halka". — Teatr rozmaitości: „Robotnicy". „Stary jegomość", „Tancerka" i „Z rozpaczy". — Teatr mały: „Nieprzyjaciel kobiet" (po raz pierwszy), „Wujaszek Alfonsa" i „Żony uczonych". (Godz. 7 i pół wieczorem.)

Wiadomości polityczne.

Mowy wyborcze we Lwowie, oraz komentarze dzienników krajowych do nich—piszą z Wiednia do *Czasu* — wreszcie powstałe ztąd polemiki długo jeszcze dostarczać będą przeciwnikom naszym tak pożądanego materjału do napaści na polaków, tudzież do podkopania stosunków kraju z koroną i państwem. Już całkiem przycichły były pogłoski o dymisji namiestnika galicyjskiego, w tem odgrzewa je znowu *Tagblatt*, idąc za doniesieniem jakiejś „Korespondencji międzynarodowej", wcale nam nieznanej, jakoby mowy lwowskie wywołać miały nieporozumienie pomiędzy rządem a hr. Potockim.

Że mowy lwowskie, zwłaszcza głosy niektórych interpelantów, nie zbudowały i zbudować nie mogą tutejszych sfer decydujących, domyśleć się nie trudno, choćby ze względu na sposób, w jaki prasa niemiecka w Wiedniu i Berlinie wyzyskiwała i wyzyskuje intermezzo rzeczone. Ale o nieporozumieniu pomiędzy gabinetem a hr. Potockim nigdy mowy nie było. Tak samo możnaby zmyślić wiadomość o nieporozumieniu pomiędzy gabinetem a namiestnikiem dolno-austrjackim z powodu wielkoniemieckich agitacyj p. Schoenerera. Dzienniki tutejsze poznały się już o tyle na sytuacji obecnej, iż doskonale wiedzą, że lewicy nie uda się obalić gabinetu hr. Taafego i że los tegoż zawisł od zręcznej lub niezręcznej taktyki prawicy, w pierwszym rzędzie polaków i czechów. Nic więc dziwnego, że najmniejszą słabą stronę, jaka się otwiera w pozycji czechów i polaków, śrubuje się i powiększa w nieskończoność, usiłując w ten sposób znużyć i zniechęcić koronę. „Oderwanie Galicji"—to jedno skrzydło, „zagrożenie języka niemieckiego w armji przez czechów"—to drugie skrzydło pozycji, na której się opiera praca centralistyczna w zaciekłej walce przeciw systemowi dzisiejszemu. Nieostrożność po naszej stronie wśród sytuacji tak trudnej może być równie szkodliwą, jak zły patrjotyzm.

W Londynie panuje formalny, choć nie ogłoszony urzędownie stan oblężenia. Miasto zdjęte przerażeniem wobec grożących mu katastrof, które tym razem powiodło się policji szczęśliwie uchylić. W piątek odkryto znowu maszynę piekielną i otrzymano informację, że z Liverpoolu wysłano świeży ogromny transport dynamitu do stolicy. W sobotę aresztowano szóstego spiskowca, Kirtona, z którego pochwyconej korespondencji z Kibalczycem partji, dr Gallagherem, wypływa, iż Kirton przeznaczonym został do wykonania dynamitowego zamachu na Londyn. Zamek królewski w Windsorze stoi również na wulkanie. Otrzymano wiadomość o projektowanem wysadzeniu go w powietrze. Temuż losowi miał uledz ratusz w Manchester, a podobno i w Bradfordzie. Słowem, sądny dzień zapanował na szerokich obszarach dumnego Albionu i okazuje się potrzeba użycia nadzwyczajnych środków, chociażby z przejściowem uchyleniem zagwarantowanych konstytucją swobód osobistych. To, co się dzieje w tej chwili na ziemi angielskiej dzięki okrutnemu szałowi fenistów amerykańskich, jest hańbą cywilizacji. Jeżeli ktoś nie powstrzyma prądu zbrodniczego, którym kieruje dziki O'Donovan Rossa, szlachetna sprawa Irlandji postrada wszystkie sympatje Europy, szanującej dotąd jej cierpienia. Bo cierpienie traci swój wzniosły majestat, gdy się sprzymierza z zbrodnią. Są przecież społeczeństwa nieszczęśliwsze od „zielonej wyspy", a nie znające takiego sojuszu.

Standard donosi, że Francja zawarła układ z Chinami, który zapewnia jej protektorat nad Tonkinem za roczny okup 200,000 pikulów.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Orkiestry wędrowne,** pojawiające się u nas zwykle z wiosną i znikające jesienią, zwróciły na siebie uwagę władz administracyjnych, które też posłały zapytanie do departamentu policji państwowej, czy takie muzyczne wędrówki są prawem dozwolone lub nie. Dotychczas gromadki muzykusów tych cieszyły się w naszym kraju nieograniczoną swobodą, legitymując się lub nie paszportami niemieckiemi. Ze względu jednak, iż wszelki żywioł wędrowny został wzięty w całem państwie pod ścisłą kontrolę i muzykusi ci chcąc wędrować po kraju swobodnie od wsi do wsi, będą musieli, niezależnie od paszportu, zaopatrzyć się w specjalne świadectwa wydawane przez władze, a zawizowane przez konsulaty.

— **Dobry projekt.** Przed niedawnem kilku z naszych adwokatów podniosło projekt wystawienia gmachu dla zjazdu sędziów pokoju, oraz dla wszystkich szesnastu kancelaryj sędziów pokoju m. Warszawy. Porozrzucane po całem mieście kancelarje są dziś zarówno niewygodą dla interesantów jak i dla sędziów, zmuszonych przebywać w ciasnocie, a głównie dla adwokatów, mających po kilka spraw o jednej porze dnia w kilku kancelarjach. Projekt rzeczony nie przeszedł bez echa, gdyż, jak się dowiadujemy, magistrat ze względów samej oszczędności, będąc obecnie zmuszonym ponosić znaczne koszta najmu pomieszczeń zjazdu, oraz kancelaryj pojedyńczych sędziów, zamierza doprowadzić rzecz tę do skutku. Podobno dokonanem ma być wkrótce obliczenie kosztów wzniesienia gmachu i terminu ostatecznego umorzenia zaciągnąć się na ten cel mającej pożyczki. Zdaniem naszem, projektowany gmach mógłby stanowić drugie skrzydło ratusza w miejsce b. b. pałacu Blanka, przez co i miasto zyskałoby upiększenie i punkt wybrany byłby najoppowiedniejszym.

— **Z porządków miejskich.** Polewanie ulic i parków warszawskich pozostanie jeszcze w r. b. przy straży ogniowej. Do polewania będzie użytych 9 beczek parokonnych i 28 jednokonnych. Czy nie zamało jak na Warszawę?

— **Licytacje.** Przy licytacji na bruki w 1-ym, 3-im i 5-ym oddziale inżenierskim m. Warszawy, od sumy rs. 4,442 utrzymał się p. Jan Kowalski za sumę rs. 3,462, w oddziale zaś 4-ym, 5-ym i 6-ym od sumy rs. 4,016 p. Wolf Sowa za sumę rs. 2,990.

— **Magistrat m. Warszawy** wzywa starszych zgromadzeń: parasolników, kotlarzy, powroźników, koszykarzy, piernikarzy, zegarmistrzów i organmistrzów do śpiesznego złożenia list imiennych majstrów, celem dopełnienia nowych wyborów na urzęda cechowe.

— **Nowa Praga i Szmulowizna** rozrastają się nieustannie, o czem świadczą wznoszące się nowe domy i licznie powstające zakłady. Uporządkowanie ulic przyczynia się też niemało do podniesienia przedmieścia. Zakłady fabryczne firmy Lilpop, Rau i sp., mające już kilka domów dla rzemieślników, zamierzają jeszcze w r. b. wznieść ich więcej. Obecnie Nowa Praga i Szmulowizna posiada blisko 600 domów, liczba zaś mieszkańców dochodzi do 10,000.

— **Prezes dróg żelaznych** p. J. G. Bloch, powró-

JABŁOŃ.

OBRAZEK Z KANCELARJI ADWOKATA

przez

ŚWIĘTOPEŁKA CZECHA.

W rejestrzyku klientów adwokata X. prowincja reprezentowaną jest dość słabo, zresztą na niektórych z tych klientów nie znać nawet prowincji.

Przychodzą naprzykład pan Roubitschek, pan Abeles, pan Koretz i nie przynoszą z sobą nic prowincjonalnego chyba olbrzymi, obdarty, przepocony pugilares z mnóstwem przegródek, pełnych rewersów i weksli, opatrzonych nieraz niezgrabnemi podpisami prowincjałów. Gdyby te kataryńki pana Roubitschka, pana Abelesa, pana Koretza grać umiały, wygrałyby może niejedną piękną melodję, którąby słuchacza raczej do płaczu niż do śmiechu pobudziła. Ci panowie zwykle *finale* tych melodyj pozostawiają jakiemu małomiasteczkowemu policjantowi, który odegrywa je na starym, warkliwym bębnie, ogłaszając licytację publiczną...

Jak już mówiłem, adwokat X., doktór prawa, klientów z prowincji ma niewielu, zato między nimi znajduje się jeden, reprezentujący wieś w pełnem tego słowa znaczeniu. Jak sądzę, każda miejska kancelarja adwokacka posiada chociaż jedną taką czysto prowincjonalną figurkę, która od czasu do czasu wnosi z sobą staroświecką prostotę do dusznej atmosfery, zarażonej miazmatami nowoczesnych chorób społecznych.

Sądzę, iż dla samego adwokata podobni klienci sprowadzają nieodzowną rozrywkę duchową. Odprawił długi szereg miejskich klientów, doświadczonych, podejrzliwych, obracających się ciągle w czczem kole nudnych interesów i głowę ma pełną liczb, towarów, weksli, pensyj, domów i tym podobnych rzeczy. Wtem znów otwierają się drzwi i mówiąc grzecznie „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" wstępuje do pokoju figura krępa, z pewnem zakłopotaniem włochatą czapkę w ręku obracająca. Mimowoli wyjaśnia się oblicze prawnika...

— Pięknie witam, ojcze! Usiądźcie sobie, siadajcie! Cóż, czy i u was deszcz padał? A co nam przynosicie?

A ojciec opowiada prostą, domorosłą manierą, jędrne przysłowia wplata w opowiadanie, rozkłada rękoma. Adwokat słucha z uśmiechem. Bawi go ta akcja, której widownią jest zielone błonie wiejskie, wpośród strzech słomianych, mchem porosłych, albo też fale szumiących złotych kłosów, jednem słowem wolna okolica, za którą wprawdzie nie tęskni, siedząc w wygodnym miejskim pokoju, ale do której czasem chętnie zabiega w duchu, uciekając z pomiędzy zapylonych akt i kodeksów... Bawi go ta naiwna ufność wiejskiego klienta w jego—adwokacką, prawniczą — wszechmocność oraz w szatańską niemal przebiegłość. Zresztą jakiś dziwny powab spoczywa i w tej niemej ochocie, z jaką taki wieśniak przed każdą rozmową z podartej książki lub z supełka chustki dobrowolnie wydobywa zadatek i z jaką płaci choćby najdłuższe rachunki.

Tego rodzaju wiejscy klienci obok tych jasnych mają także i ciemne swe strony. Niepoślednią z nich jest to, że zwykle cuchną kożuchem, zimą zaś siadają przy piecu, gdzie powoli niby bryła śniegu rozpływają się w brudną kałużę.

Ów klient wiejski, o którym tu mowa, zapisanym był w rejestrzyku adwokata X. pod skromnem imieniem Macieja Prochazki. Po raz pierwszy zawitał był do kancelarji przed trzema laty i w krótkim czasie serca wszystkich pozyskał. Na początek wystąpił ze sprawą, której przedmiot nadawał się raczej na dekorację sielanki albo na materjał poetyczny, aniżeli na punkt sporu prawnego. Była to jabłoń... Jabłoń, to drzewo poetyczne, zarówno rozkoszne w porze majowej, gdy tysiące brzęczących pszczół unosi się nad jej koroną, wonnym osypaną śniegiem, jak i jesienią, gdy zielone gałęzie chylą się pod słodkiem rumianych jabłek brzemieniem.

Rzecz się tak miała. Na miedzy, dzielącej niwy Prochazki od pola Barbary Werchcabowej, stała samotna jabłoń, w której cieniu nieraz w czasie żniw właściciele obojga sąsiednich posiadłości zgodnie obok siebie spoczywali. Ale naraz Werchcabowa jabłoń ową — dobrze już podstarzałą — kazała otrząść—czyn ten, jak to później akta stwierdziły, przyniósł jej w zysku niepełny szaflik kwaskowa-

cił w dniu dzisiejszym po dłuższym pobycie za granicą do Warszawy.

— **W dniu wczorajszym** zmarł ks. Józef Korubski, wikarjusz kościoła Wszystkich Świętych, przeżywszy lat 38.

— **Henryk Komierowski**, obywatel ziemski, b. oficer b. wojsk polskich, zmarł w dniu wczorajszym, przeżywszy lat 72.

— **Melomanom** pomyślną zwiastujemy wiadomość. Oto w dniu dzisiejszym w teatrze wielkim rozpocząć się mają próby sceniczne z wspaniałego dzieła wagnerowskiego „Tannhäusera”. Opera ta, jedna z najznakomitszych wielkiego kompozytora, wystawioną będzie pod dyrekcją p. Rzebiczka dnia 29-go b. m.

— **Pięciu artystów** byłego teatru polskiego w Petersburgu udaje się na „wycieczkę artystyczną”... Pierwszem miastem, w którem grono to ma dać pięć przedstawień, jest Płock. W liczbie artystów *Kur. Płoc.* wymienia pp. Leszczyńskiego, Szymanowskiego, Siemaszkę oraz p. Stachowiczównę. Biedacy, na co im przyszło...

— **Teatrzyki ogródkowe.** W r. b. w trzech tylko ogródkach produkować się będą wędrowne towarzystwa dramatyczne. Jedno z nich, zostające pod dyrekcją pp. Górskiego i Szymborskiego, obejmuje dwa ogródki, a mianowicie Alhambrę i Nowy-Świat, gdzie naprzemian wystawiać będzie operetki i komedje. W Bellevue miejscowy restaurator organizuje towarzystwo na własne ryzyko! Tutaj Melpomena w zupełności już zostanie ujarzmioną przez Gambrynusa. Ładne widoki!

— **Magik Roman**, kunstmistrz wielu dworów wschodnich i zachodnich, popisuje się z ciągłem powodzeniem w sali resursy obywatelskiej. Najwięcej podziwu wzbudza sztuczka zasadzająca się na wydobyciu siedmiu kaczek z... powietrza. Przejmuje to nawet poszanowaniem wielu reporterów.

— **Projektowana majówka.** Artyści-malarze, którzy corocznie urządzali majówki pełne rozmaitych niespodzianek, zamyślają zawczasu i w tym roku o podobnej wycieczce, w połączeniu jednak z członkami Towarzystwa wioślarskiego. Jest podobno zamiar urządzenia na Wiśle żywych obrazów, całkiem oryginalnie pomyślanych, oraz odegrania jakiejś fantazji dramatyczno-muzycznej. Jak dotychczas, trwa projekt zaproszenia dam, bez których podobne majówki mają zwykle charakter *sans façons*...

— **Pożyteczny wynalazek.** Jeden z inżenierów belgijskich zbudował niedawno aparat, skierowany ku usunięciu częstych dziś wypadków pękania kotłów parowych. Jak wiadomo, kotły te, używane bardzo licznie, niejednokrotnie już były przyczyną smutnych katastrof, które dają się tem objaśnić, iż w wnętrzu kotła powstaje z czasem osad, zwany kamieniem kotłowym, sprowadzający ostatecznie eksplozję. Otóż aparat, o jakim mowa, oczyszcza kocieł mechanicznie w czasie jego funkcjonowania. Za granicą wynalazek ten zyskuje coraz szersze uznanie, życzyćby więc wypadało, ażeby i nasze fabryki spróbowały jego użyteczności. Dotąd, o ile nam wiadomo, aparat taki ustawiono w jednej dopiero walcowni żelaza „Koszyki”, na baterji pięciu kotłów parowych — podobno z wybornym rezultatem.

— **Wystawa w pobliżu...** Dnia 15-go b. m. otwartą zostanie w Królewcu, a więc niedaleko od nas, wystawa elektryczna, która, według zapowiedzi, pod niejednym względem zaćmi głośną zeszłoroczną wystawę elektryczną w Monachjum. Wobec ważnego dziś znaczenia elektrotechniki, warto ażeby nasi przemysłowcy skorzystali z nastręczającej się sposobności i zwiedzili tę wystawę, na której, między innemi, same maszyny dynamiczne reprezentowane będą w 50-ciu systemach.

— **Bliska wiosna!** Wczoraj wieczorem przeleciało po nad Warszawą olbrzymie stado dzikich gęsi.

— **Z wielkiej chmury.** W rodzinie *** panował w tych dniach niemały popłoch. Ojciec tej rodziny p. ***, wyszedłszy rano z domu do biura, nie powrócił na obiad i nie dawał znać o sobie. Zbliża się wreszcie wieczór, pana Z. niema... Zaniepokojona małżonka posyła dowiedzieć się do instytucji, w której mąż pracuje, skąd dostaje wiadomość, iż p. *** po godzinie 4-ej wyszedł jak zwykle z biura. Nareszcie około 10-ej wieczorem zjawia się posłaniec z kartką papieru, na której pośpiesznie drżącą ręką *** pisze: „Bądźcie zdrowi! nie czekajcie z obiadem, jestem już trupem”... Teraz dopiero nastąpił lament. Żona i dzieci byli pewni, iż mąż ich i ojciec już nie żyje. W parę godzin później rzecz się wyjaśniła. *** zaproszony do handelku zapruszył sobie głowę i dość późno pomyślał o zawiadomieniu żony w niefortunnej, jak widzimy, formie...

— **Wypadki.** Wczoraj na Próżnej, pod ścianą domu nr 9, znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej.—Na Tamce podniesiono jakąś kobietę mocno chorą, która wieziona do szpitala Dzieciątka Jezus w drodze zmarła.—Na Grzybowskiej pod nrem 19, w piekarni cukierniczej, Ignacy B., subjekt, zranił niebezpiecznie kilkofuntową wagą w głowę Szymona P. służącego.—Na Stawkach przejechany Josek H. złamał nogę.—Na Pradze Srul Z. z tej samej przyczyny złamał rękę i nogę.—Na Dzielnej w fabryce wyrobów platerowanych terminator Józef G., przez nieuwagę odciął sobie nożem dwa palce u lewej ręki.

— **Dla dobra dzieci!** W Lublinie dwaj miejscowi lakarze wypowiedzą wkrótce odczyty na rzecz kolonij letnich dla dzieci. Dr Gustaw Doliński będzie mówił o naszych błędach w wychowaniu fizycznem dzieci, dr Janiszewski zaś o sposobach naprawy tych błędów. Godne naśladowania — przez inne większe miasta prowincjonalne...

— **Na uczniów!** W dniu 8-ym b. m. odbył się w Radomiu teatr amatorski, z którego dochód przeznaczono na rzecz niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum. Aczkolwiek publiczność zebrała się bardzo licznie i dochód z przedstawienia wypadł dość wysoki, nie może on jednak zaspokoić całkowicie potrzeby naglącej, która skutkiem podniesienia wpisu do 30 rs. wymaga gorliwego współudziału i pomocy ogólnej. Podobno 90-ciu uczniów w Radomiu znajduje się pod grozą wydalenia z powodu, iż wszyscy nie opłacili wpisów...

— **Hydrognosta.** Hr. Wrschowetz, znany hydrognosta szląski, zachęcony przeszłorocznym pobytem w naszym kraju, wybiera się do nas i w tym roku po wodę. Sędziwy hydrognosta otrzymał wezwanie od kilku ziemian na Podlasiu, gdzie już w miesiącu maju rozpocznie swoje poszukiwania.

— **Z przemysłu wiejskiego.** Wiadomą jest rzeczą, jak ważną rolę odgrywa w rolnictwie obfitość dobrego nawozu. A jednak, pomimo, iż wszyscy o prawdzie tej wiedzą, fabrykacja sztucznego nawozu nie rozwinęła się w kraju naszym tak, jakby tego życzyć wypadało. To też z przyjemnością zaznaczamy, iż w ostatnich czasach braki ztąd powstające powoli zaczynają być usuwane. Oto w podlaskiem dwóch miejscowych właścicieli ziemskich zakłada w r. b. fabrykę pudrety. Jak korzystną może być ta gałęź przetwórstwa sądzić można choćby z tego, iż dwa majątki stowarzyszone w tem przedsiębiorstwie fabrycznem potrzebują około 4,000 centnarów pudrety rocznie. Podobne więc zakłady mogłyby z powodzeniem istnieć w każdym prawie powiecie.

— **Zebrania gminne.** W b. m. odbędą się we wszystkich gminach powiatu warszawskiego zebrania gminne, na których oprócz rozkładu opłat na utrzymanie kancelaryj gminnych, poruszoną zostanie kwestja reperacyj dróg t. z. gościńców oraz polowych drugorzędnych. Drogi w okolicach Warszawy pozostawiają bardzo wiele do życzenia, pożądaną więc będzie rzeczą zbiorowa praca, mająca na celu polepszenie komunikacji okolicznej.

— **Gościnne debiuty.** W Łodzi praktykują się obecnie liczne kradzieże, nietylko kieszonkowe, ale i w mieszkaniach w biały dzień, z pewną *sui generis* znajomością rzeczy, oraz niepojętem zuchwalstwem, dokonywane. Nieliczne organa policyjne nie mogą skutecznie zaradzić tej istnej pladze złodziejskiej. Jest pewne przypuszczenie, iż sprawcami kradzieży są znani złodzieje warszawscy, którzy przenieśli swoją działalność na arenę łódzką!

— **Bójka.** Przed kilkoma dniami czterech mieszkańców osady Jaworznik (pod Żarkami), idąc po drzewo do lasu, rozpoczęło między sobą sprzeczkę a następnie bójkę. Podczas zapasów dwaj, Piotr Konieczko i Bartłomiej Borowski, doznali znacznych obrażeń na ciele, a trzeci Franciszek Gil, ugodzony w głowę, padł bez duszy. Sprawa oddaną została sędziemu śledczemu.

— **Zbrodnia.** Jeszcze w styczniu r. b. we wsi Tępoczowie w pińczowskiem zmarł włościanin Pawlik, 70-letni staruszek. Wkrótce zaczęły krążyć we wsi pogłoski, jakoby śmierć Pawlika była nienaturalną. Wieści te doszły do wójta gminy, który też zarządził śledztwo. Ekshumacja zwłok okazała, iż nieboszczyk miał na głowie rany i krwawe sińce, obdukcja zaś lekarska zaopinjowała, iż P. zmarł skutkiem pobicia. Dotąd sprawców zabójstwa nie ujęto. Fama jednak wioskowa, jak donosi *Gaz. kiel.*, dopatruje w tym wypadku skrytego ojcobójstwa. Zmarły bowiem 10-morgową osadę swoją darował jednemu dziecku, dwom zaś pozostałym zapisał tylko po 30 rs. w gotówce.

— **Pożar.** W chwili gdy dzwony całego świata katolickiego głosiły radosną uroczystość Wielkiejnocy, złowrogi dzwon trwogi zaalarmował ludność Bolesławia klęską pożogi. Ogień szalał przez trzy godziny, do szczętu niszcząc ośm domów wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i pozostawiając bez dachu 12 rodzin. Pożar powstał skutkiem nieostrożności jednej gospodyni, która po rozpaleniu pieca pod pieczywo wielkanocne, wyrzuciła popiół na podwórze. Wiatr rozdmuchał tlejące się iskry, od których zajął się nawóz, następnie słomiana strze-

---

tych jabłek—a w kilka dni później Maciej Prochazka za pośrednictwem swego prawnego przyjaciela podał na nią dwuarkuszową skargę o naruszenie prawa używalności.

Od tego czasu do procesu o jabłoń przybyło mnóstwo innych sporów między sąsiadem i sąsiadką: o granicę, o okop, o zastawione okno, o wystającą belkę i inne nieprawne dzierżenia *vi, clam, precario* — ale jabłoń ciągle utrzymywała się na pierwszem miejscu i dla kancelarji stała się pojęciem prawie nierozłącznem z osobą Macieja Prochazki.

— No, cóż jabłoń?—było pierwszem pytaniem pisarzy, ilekroć wdawali się łaskawie z nim w rozmowę, a szef każdą *species facti* do nowego procesu pomiędzy wiejskim klientem a chciwą grabieży sąsiadką rozpoczynał od tego, iż robił punkt na środku arkusza, mówiąc: „tu więc stoi jabłoń, a tam na prawo itd.”

Niektóre z tych późniejszych procesów zostały już dawno szczęśliwie lub nieszczęśliwie ukończone, ale proces o jabłoń wlókł się bez końca, niby różnokolorowa wstążka z ust kuglarza. Nie wiem, co było przyczyną owej nienaturalnej przewłoki, czy może proces z pewnego stanowiska używalności przesunął się na śliski grunt kwestji własnościowej, czy może postęp jego wstrzymywała jaka *probatio diabolica*— nie wiem, nie rozumiem tego. To tylko pewna, że Prochazka za każdą bytnością zapytywał:

— Jak daleko, proszę pana, zaszło z jabłonią?

— Tylko patrzeć, jak badanie dowodów będzie ukończone,—odpowiadał mu adwokat.

— Niech to co chce kosztuje; tylko panie doktorze, narób jej pan dużo kosztów!

Nie dziwota, że poczciwy Prochazka sąsiadce życzył wszystkiego złego. Będąc wdowcem bezdzietnym i właścicielem pięknego gospodarstwa, mógłby cieszyć się zupełnem szczęściem doczesnem, gdyby mu los zawistny nie przeznaczył był Werchcabową za sąsiadkę. Ona to zaiste życie mu zatruwała. Z trzech stron własność Prochazki otaczał jej majątek, ale bynajmniej nie przyjaznym uściskiem miłości sąsiedzkiej, tylko niby zwierz drapieżny, po ofiarę swą zgubne wyciągający pazury. Granice ich majątków nie były spokojną, martwą linją, ale na wszystkich punktach zdradzały życie zaczepne, napastnicze; każdy zakręt ich stanowił ostry ząb, wgryzający się w grunt sąsiedni, każda miedza wpijała się weń niby ramię polipa niezliczonemi ssawkami, a wszystkie kamienie graniczne budziły podejrzenie, że rok rocznie posuwają się dalej powoli i to bynajmniej nie o odległość główki od szpilki, jak owi skamieniali pasterze w powieściach ludu. Nawet zdawało się, że sam dom sąsiadki Werchcabowej z piękną gospodą powoli pakuje się na podwórze Macieja Prochazki, że dzień za dniem coraz chciwiej pogląda nań swemi oknami, że alkowa na górze złośliwie zęby nań szczerzy, a bezczelne komory niecierpliwie przez płot do cudzego wdzierają się majątku.

Nie wiem wprawdzie, kto był barankiem a kto wilkiem, czy też czasem obie strony wilkami nie były, ale to pewna, że część kancelarji opis położenia Prochazki z obojętnym przyjmowała uśmiechem. Uśmiech ten nie znikał bynajmniej, gdy Prochazka zaklinał się, że niespokojna sąsiadka doprowadzi go do tego, iż sprzeda gospodarstwo i wyniesie się do Ameryki, że tych sądów ma już po uszy, że ta kobieta jest wcielonym djabłem, że przedwczesną śmierć nieboszczyka męża ma na swojem sumieniu, żeby mógł opowiadać o niej takie rzeczy, na które słuchaczom włosy stanęłyby na głowie...

Proces szedł za procesem. Niedawno wyrok sądowy szczęśliwie odsunął do dachu Barbary Werchcabowej natrętną belkę, która o całą piędź wdzierała się poza powietrzne granice majątku Macieja Prochazki, a już obrońca tego ostatniego robił przygotowania do nowej skargi o pogwałcenie prawa własności przez samowolne wyrwanie dwóch żerdzi z płotu i zaczynał *speciem facti* jak zwykle od postawienia punktu w środku arkusza z temi słowy: „Tu więc stoi jabłoń”.

— Stała—poprawił go, jak już kilkakrotnie przedtem, Maciej Prochazka.

Muszę tu napomknąć, że nieszczęsna jabłoń nie doczekała końca badania dowodów. W pewną noc burzliwą znikła z powierzchni ziemskiej uroczyście, wspaniale niby meteor błyszczący, strzaskana i spalona piorunem, co zresztą nie miało najmniejszego wpływu na dalszy rozwój procesu, który spokojnym, poważnym krokiem stąpał dalej, nie zważając na jej trup zwalony, ogorzały. Dla niego jabłoń stała ciągle, zieleniła się, kwitła, rodziła kwaskowate jabłka—*quod non est in actis, non est in mundo!*

(*Dokończenie nastąpi.*)

[Nr. 83a]

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna) . . .	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.



1256

Administracja Żeglugi Parowej na rzece Wiśle

zawiadamia niniejszem, że **Statek Parowy** passażerski odejdzie z **Warszawy** do **Płocka** dwa razy w tym tygodniu, t. j.: d. 11 i 13 we **Środę** i **Piątek** o godzinie **9-tej** zrana; z **Płocka** dnia 12 i 14, we **Czwartek** i **Sobotę** o godzinie **6-tej** zrana. Poczynając zaś od dnia 16 b. m., t. j. od Poniedziałku, codzienny bieg statków tak z Warszawy jakoteż z Płocka, wprowadzony będzie.

Parowa Fabryka palenia kawy „Pluton,“ ulica Świętokrzyzka Nr 9.

Sprzedaje **Kawę** paloną: Rio 40 kop., Bahia 50, Kuba 60, Ceylon gruba najlepsza 75, Mokka 90 kop. za funt. 540r

Strojenie Fortepianów

za 75 kop. uskutecznia zdolny fortepianista, oraz przyjmuje zamówienia na **wieczory tańcujące**. — Zielna, domu № 2. mieszk. 4, stróż wskaże. 1233

Z powodu powiększenia fabryki, jest do zbycia kompletnie nowa

Lokomobila

na kołach, o sile 20-tu do 25-ciu koni, która może być zdatna do wszelkich fabryk parowych. Lokomobila ta znajduje się w mieście Łodzi, przy ulicy Targowej № 1287a. Bliższa wiadomość: dowiedzieć się można w magazynie kapeluszy i czapek, przy ulicy Rymarskiej № 14, u Silberholtza. 1247

LOKALE

przy ulicy **Senatorskiej** do wynajęcia od 1-go Lipca: **Lokal** frontowy na 2-m piętrze, 7 pokoi, w tych salon i stołowy trzyokienne, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, etc. **Lokal** w oficynie na 2-m piętrze, trzy pokoje, (powyższe 2 lokale mogą być złączone w jeden). **Lokal** w oficynie na 1-m piętrze, pięć pokoi z przedpokojem, kuchnią i pokoikiem dla służby. Wiadomość na miejscu: ul. Senatorska № 18. 1251

Galerja Obrazów olejnych,

znakomitych nowoczesnych malarzy, do sprzedania razem lub częściowo. Sosnowa № 5, mieszkania 3, 1-sze piętro. 1237a

Meble orzechowe 1122

z kilku pokoi, b. tanio, do sprzedania razem lub częściowo.—Złota 10, m. 15, lewa oficyna.

Dla Kapitalistów.

Chemik Niemiec, właściciel i prowadzący własną fabrykę w Niemczech, pragnie założyć podobną fabrykę w jednej z guberni Królestwa Polskiego przy pomocy miejscowych kapitalistów. Zamierzone wyroby znajdują chętny pokup i przynoszą znaczne zyski. Na początek wystarczą 50000 rubli. Łask. offerty w języku niemieckim lub francuz. pod lit. W. B. 2252 przyjmuje Rudolf Mosse w Dreznie. 993

Bez udziału osób trzecich

do zamiany na dom w Warszawie majątek ziemski w wysokiej kulturze, z budowlami masiw murowanemi, inwentarzem żywym i martwym, z zakładami przemysłowemi włók około 40, od Warszawy drogą żelazną trzy godziny, w obrębie fabryk cukru i miast handlowych, w blizkości szosy, w cenie 160 tysięcy rubli. Dom żądany jest w cenie od 80 do 100 tysięcy rubli. Reflektanci zechcą zostawić adres w Redakcji **Kurjera Warszawskiego pod lit. A. W. 30.** 990

Poszukuje się zastępcy.

Najstarsza, bardzo produkcyjna fabryka amerykańskiego **krochmalu glansownego** poszukuje **zdolnych zabiegliwych Agentów,** mających wyrobione stosunki z **pierwszorzędnemi firmami** składów **kolonialnych, aptecznych i mydlarskich.** Offerty uprasza się przesyłać pod adresem: **Fritz Schulz** jun. **Lipsk.** 992

Z powodu rozszerzanych wieści

iż wszystkie roboty dotyczące ufortyfikowania miasta Warszawy, powierzone przedsiębiercy Inżenierowi M. A. Daniłowowi, mają być przez tegoż innym osobom odstąpione, uważam za obowiązek zawiadomić, że wieści te są bezzasadne, i że wszystkie roboty rozpoczęte, będą prowadzone przez M. A. Daniłowa, a w razie jego wyjazdu z Warszawy, przez jego pełnomocnika Inżeniera J. A. Daniłowa. Kantor budowy fortyfikacji w około miasta Warszawy, mieści się przy ulicy Włodzimierskiej № 1. 1250

Ostrzeżenie.

Dnia 22 z. m. zaginął sola weksel na rs. 550 kop 01. płatny dnia 5 Lipca r. b., wystawiony przez podpisanego na zlecenie pp. K. Ginsberg i Kohn. Ostrzega się przeto aby nikt nie nabywał powyższego sola wekslu, jako nie mającego żadnej wartości.
1240 **J. Franaszek.**

BONY NIEMKI,
oficjaliści gospodarczy poszukują posad: jest kilka bardzo pięknych majątków ziemskich do sprzedania; wspólnik z kapitałem 1000 do 2000 rs. jest poszukiwany do cukierni od kilku lat w mieście gubernialnem istniejącej. Adresować **„Concordia“** Wrocław, Kupferschmiedestr. 50.51 z dołączeniem 21 kop. na korespondencję. 991

Żądany jest kapitał

1,500 rs.

w papierach procentowych, lub gotówką na termin 6-miesięczny. Zabezpieczenie dobre. Procent 10%. Oferty pod lit. Z. Z., w Kantorze Kurjera Warsz. 1261

Rs. 24,000

potrzebna pożyczka na majątek wartości rs. 120.000, zaraz po Tow. Kred. 12,000 i małoletnich 4,750 rs., pożyczający otrzyma 8%, jeżeli będzie sobie życzył mieszkania oddzielnego w ogrodzie, albo 10% czyli żądana pożyczka byłaby wziętą w $\frac{1}{3}$ części szacunku, to w takim razie możnaby dochód stały z propinacji przekazać 1,800 rs. netto, stanowiący w osadzie należącej do tegoż majątku. Wiadomość Chmielna 24, mieszk. 1. 1259

Podmajstrzy ciesielski

potrzebny jest zaraz.—Wiadomość: Chmielna № 62ab 1.—**Jan Pandel.** 1183

Do odstąpienia

od 1-go Maja trzechletni kontrakt dzierżawy hotelu i restauracji, w blizkości foksalu 1-ej klasy kolei żelaznej, w każde święto pociągi spacerowe. Wiadomość Twarda № 16, w Fabryce octu. 1165

W Nr 93 Kurjera Porannego z r. b.p. t.

„PODSTĘP“

umieszczony był opis zajścia, jakie miałem w Banku Polskim. Opis ten od początku do końca nie jest zgodny z prawdą. W istocie bowiem rzecz tak się miała. W dniu 23 marca 1883 r. posłałem do Banku Polskiego przez chłopca mego przekaz filji Płockiej na rs. 149 kop. 55. Chłopiec przekaz ten wręczył woźnemu, a na zapytanie woźnego, kto pieniądze będzie odbierał, odpowiedział iż ja sam się zgłoszę. Jakoż o godzinie 1-ej tegoż dnia (a nie jak Kurjer podaje, następnego dnia) zgłosiłem się do Kantoru Banku po odbiór przekazu, lecz tu dyżurny urzędnik p. Stanisław Czajkowski oświadczył mi, że przekaz został już odebrany. Udaję się więc do kasjera p. Stanisława Stewichta, który mi oświadcza, iż sumę przekazową już wypłacił komuś za pokwitowaniem. Prosiłem go ażeby mi pokazał wykaz na którym odbierający kwitować powinien i przekonałem się, że podpisał moje nazwisko ktoś obcy i to bez subjekcji, gdyż fałszywy podpis bynajmniej nie jest do mojego charakteru pisma podobny o czem zresztą wszyscy urzędnicy Banku przekonali się. Nie otrzymawszy satysfakcji u kasjera, udałem się do wyższej władzy Bankowej i ta dopiero po 5 dniach zadecydowała, ażeby mi kasjer należną sumę wypłacił. Nadmienić jeszcze muszę, że pan St. Czajkowski oświadczył mi w kilka dni później w obecności p. dyrektora Świętochowskiego, że nie ja przekaz odebrałem, oraz że poznał by osobę, której przekaz wydał. Co zaś do tego, iż postanowiłem skorzystać z nieobznajmienia się jeszcze z czynnościami nowego kasjera jest to niegodna insynuacja. Muszę bowiem zauważyć, iż każdy kto choć raz odbierał pieniądze z przekazu z Banku wie, iż kasjer porównywa podpis zamieszczony na przekazie z podpisem położonym przez interesanta na wykazie dziennym. Wyjaśniwszy w powyższy sposób całą prawdę, celem nie pozostawienia w błędzie ogółu, równocześnie wystąpiłem na drogę sądową z procesem przeciwko redaktorowi Kurjera Porannego o rozsiewanie potwarczych wieści.
995 **Hermann Lapidus** kupiec tutejszy.

Piękną posadzkę 1242

200 arszynów kwadratowych rozmiaru, ktoby miał do sprzedania, chociażby trochę uszkodzoną lub nadpsutą, zechce zgłosić się listownie, pod lit. X. Y. Z. № 31, do kantoru Kurjera.

W gubernji Mińskiej potrzebny zaraz

NADLEŚNY

lat od 30—40 nie żonaty, z dobremi świadectwami, za wynagrodzenie roczne 150 rs. Wiadomość w godzinach rannych: Włodzimierska № 14, mieszk. 1. 1246

Do sprzedania

4 Konie

rasy poprawnej, świeżo przybyłe ze wsi, a mianowicie 2 klacze kareciane ciemno kasztanowata i gniada, oraz ogier szpakowaty i wałach gniady.—Widzieć je można w zajeździe Płockim, przy ul. Podwal № 19. stangret Mikołaj wskaże. 1223

Panna

b. zdolna w robocie strojów, za dobrem wynagrodzeniem, potrzebną jest zaraz.—Wiadomość Rymarska № 742, mieszk. 8. 1206

OSOBA

znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca, w domu zamożnym, lub też na pensji. Nowy-Świat 8, w mleczarni. 1232

Na ul. Marszałkowskiej, w domu № 54, w punkcie najwięcej ożywionym mogą być od św. Jana

urządzone ozdobne Sklepy

jeden większy, lub 2 mniejsze. Ktoby życzył nająć takowe, raczy się zgłosić do właścicielki tegoż domu podła ozumrienia się. 883

Przed Jabłonną przy samym przyst. kolei Nadw. **Płudy**

Letnie Mieszkania

w sosnowym lesie, z wszelkiemi wygodami, lodewnią i maglem. Nabiał, mięso i pieczywo codzień świeże. Mogą być dodane meble. Wiadomość: Chmielna 21, mieszk. 9, od g. 9 rano do 5 po południu, oprócz Świąt. 1213

Fortepian czarny

w najlepszym stanie, z pięknym głosem do sprzedania tanio, w gmachu Teatru, od placu № 19, mieszk. 10, antresola. 1181

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie.

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

Odbiera wielkie transporty czarnych jedwabnych wszewek bardzo szerokich i wązkich, oraz koloru Bonton d'Or.

Chustki crême i czarne.
Krawaty, fanszony z jedwabiu francuzkiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.

Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

Sak-Palta

w całości bez prucia piorą się i farbują, oraz dywany, portjery, wszelkie aksamity i t. p.—Filja przy ulicy Bednarskiej № 15.—Fabryka za rogatką Wolską, ulica Żytnia № 20, we własnym domu. 1160

NOWA KREACYA

Perfumy KADSURA

Mydło .... KADSURA
Extrakt .... KADSURA
Olejek .... KADSURA
Woda tualetowa .... KADSURA

VIOLET

Wynalazca MYDŁA KRÓLEWSKIEGO

THRIDACE

PARIS 225, Rue St-Denis, PARIS

I we wszystkich perfumeryach

—60—

Akuszerka

przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z umieszczeniem dziecka.—**Leszno № 21.** 1214

Panny

kompletnie uzdolnione do staników i do upinania i spódnic, potrzebne są do Magazynu S. Lulla & Comp., Długa № 17. 1212

Dla amatora!

Sekreterka ze skrytkami dawnej roboty, bardzo ładna, drobna mozajkowana kolorowem drzewem i ozdobiona bronzami, do sprzedania, Hoża № 14a, mieszkania 14, od godziny 2 do 6 po południu. 1093

Uczeń

potrzebny do fabryki powozów. Ulica Elektoralna № 9. 1130

Skład wód mineralnych naturalnych, przy Aptece pod firmą

D. T. Heinrich

istniejący, zaopatrzony został w wody **Vichy,** tegorocznego czerpania ze źródeł: **Grande Grille, Hopital, Celestins, Hautrives, Mesdames, Chomel.**—Woda **Vichy** używaną jest w cierpieniach organów trawienia, w chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, w chorobach śledziony, w chorobie cukrowej, przy wydzielaniu piasku i białka, w cierpieniach pęcherza, podagrze, reumatyzmie, oraz w cierpieniach nerwowych na podstawie artretycznej rozwijających się. 869

Z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz

Sklep

z wyrobami tabacznemi, materjałami piśmiennemi i galanterją. W punkcie tym potrzebny jest wyrób rękawiczniczy oraz towary Norymbergskie i Niciarskie. Wiadomość pod lit. K. N. w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler Senatorska 18. 929



Sala Resursy Obywatelskiej

Dziś, we Wtorek, ostatnie w I-ej serji!

Przedstawienie nadzwyczajne z nowym programem

Z DZIEDZINY

Nowej Magji, Spirytyzmu oraz Muzyki na aeolskiej harfie

Profesora St. Roman,

Artysty licznych dworów w Europie.

CENY MIEJSC: Bilet w 1-ch 4-ch rzędach Rs. 2 kop. 5 na ubogich, w następnych 4-ch rzędach Rs. 1 kop. 50 i 5 na ub., w ostatnich rzędach numerowanych Rs. 1 i kop. 5 na ub. Wejście Kop. 50. Pp. Studenci, uczniowie szkół gimnazjalnych płacą za wejście kop. 30.

Zamówienia i sprzedaż biletów odbywa się od dnia dzisiejszego w kasie gmachu Resursy Obywatelskiej, od godziny 10-ej rano do 8-ej wieczór i w sklepie galanteryjnym p. Golińskiego pod filarami teatralnemi. 951

Magazyn Płótna, Bielizny i Pościeli,

egzystujący przy ulicy Nowy-Świat pod Nr. 55, z dniem

1-szym Kwietnia r. b. przeniesionym został

pod Nr 43 przy ulicy Nowy-Świat.

O czem zawiadamiając, mam zaszczyt polecić się dalszym łaskawym względom Szanownej Publiczności. 920

L. STRAUS.

!Złote Rybki!

Nadszedł znaczny transport Złotych Rybek, oraz różne Aquarium. Sprzedaję po cenach umiarkowanych. — Ch. SOFOKLI, ulica Długa № 6. 1253

Akuszerka P. M.

b. akuszerka 1-ej lecznicy, przyjmuje **Osoby** na słabość.—**Świętojerska № 22,** naprzeciwko Ogrodu Krasińskiego. 1136

25 min. od Nachod st. kol. Wrocław.-Pragsk.

Kąpiele Cudowa

Poczta i Telegraf na miejscu. Otwarcie 15 Maja.

W skalistych i leśnych górach, z aromatycznem powietrzem łąk, na wyniosłości 2,800 st. Hrabstwo Glatz, obwód Wrocławski, oddawna znane ze swych **źródeł alkaliczno-żelazistych,** oraz kąpieli najbogatszych w kwas węglany, **żelaznych, gazowych, siarczano-żelazistych, błotnych, prysznicowych i parowych. Zakład żętyczny,** Skuteczne przeciw **anemii, bladaczce** wszelkiego rodzaju **osłabieniom,** cierpieniom **nerwowym, mózgowym i mlecza pacierzowego,** przeciw **reumatyzmowi, pedagrze i chronicznem zapaleniom** wszelkich błon szluzowych i **chorobom kobiecym. Orkiestra** zdrojowa pod wodzą **Dyrektora Karola Faust.—Urocze wycieczki.** 826

Lekarze przewodniczący Tajny Radca Sanitarny dr **Scholz** i dr **Jacob.**

CIECHOCINEK.

Wody Mineralne Jodowo-bromowo-słone,

położone

w Królestwie Polskiem, gubernii Warszawskiej,

otwarte zostaną dnia 8 (20) Maja r. b.

Wody te znane z **cudownych** skutków w chorobach **skrufulicznych, syphilitycznych, reumatycznych, kataralnych, skórnych i nerwowych,** w chorobach **kobiet, zapaleniach stawów, zastarzałych obrzmieniach** i uszkodzeniach kości.— W miejscu znajdują się hotele i wiele świeżo pobudowanych z komfortem urządzonych domów, restauracje, cukiernie, czytelnie i gimnastyka.— Teatr, koncerty i bale, a także orkiestra zakładowa uprzyjemniają gościom pobyt u wód.— **Spacer pod tężniami** nie tylko jest przyjemną rozrywką, ale i **wpływ leczniczy wywiera** na osoby oddychające powietrzem tężniowem zbliżonem do morskiego.

Kąpiele solankowe, błotne, tuszowe i parowe z natryskami zimnemi i ciepłemi odpowiednio są urządzone.— Apteka miejscowa dostarcza potrzebnych lekarstw, a oddzielne składy wszelkich wód mineralnych, naturalnych i sztucznych.—Oprócz lekarzy zdrojowych corocznie przybywa wielu wolno-praktykujących i tym sposobem pomoc lekarska dostatecznie jest zapewnioną.

Koleją **Warszawsko-Bydgoską** dojeżdża się do samego źródła. 751

Do wydzierżawienia

MAJĄTEK,

piękny, w wysokiej kulturze, 10 wiorst od kolei W.-W.; około 40 włók mający. Kapitał wymagalny 20,000 rs. Zgłosić się do rządcy domu: Bracka № 13. 1237b

FAETONY nowe,



Amerykan, Bryczki poczwórne, Kareta na dwie osoby, są do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 1249

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.

Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.

A P T E K I.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł.skł.wód min.Senator.11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41; fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

C U K I E R N I E.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

C Z Y T E L N I E.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

D E N T Y Ś C I.

Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan. Elektoralna 20. specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

G A L A N T E R J A.

Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

G I L Z Y (fabryki).

Ożarow et **Co.**, Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

G O R S E T Y (fabryki).

Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

H E R B A T A (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

J U B I L E R Z Y.

Arszagi Józef et **Co.**, Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & **Żelisławski A.**, Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

K A P E L U S Z E (fabryki).

Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojers. 30.
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & **Wolff**, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & **Ehrling**, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, wyroby notesowe.

K W I A T Y (fabryki).

Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

L I T O G R A F J E.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & **Adolph J.**, Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Gerlach & **Co.**, Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

M E B L E (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Ecia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych i t. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, rob. dekoracyjne.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & **Co.**, fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Nowy-Świat 44, filja Marszałkowska 69, wyr. blaszane i trumny metal.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Goldfluss M., Żabia 1, roboty kanwowe i galant.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Zabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & **Co.**, Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

O P T Y C Y.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

P I E C E (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & **Leichtentritt**, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk.. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysela gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Hachle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

P O W O Z Ó W (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 35.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Kryński Franciszek, róg Leszna i Orlej 19.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Swiat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

R E S T A U R A C J E.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

S Z U W A K S U (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 58.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Swiat 35
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).

„Rossja“ (ogn. i życiowe), reprez. Marszałk. 56.
Ruskie Tow. (od ognia), reprez. Senatorska 25.

W I N A (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

Z E G A R M I S T R Z E.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 29 Марта (10 Апрѣля) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.